

Żegnam cię, mój świecie wesoły,
już idę w śmiertelne popioły,
rwie się życia przedza,
czas mnie w grób zapędza,
bije pierwsza godzina.

Żegnam was, rodzice kochani,
znajomi, krewni i poddani,
za łaskę dziękuję,
z opieki kwituję,
bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele,
mnie pod głąz czas grobowy ściele,
już śmiertelne oczy,
sen wiecznie zamroczy,
bije trzecia godzina.

Żegnam was, królowie, książęta,
cieszcie się w swym szczęściu panięta,
ja służyć nie mogę,
wybieram się w drogę,
bije czwarta godzina.

Żegnam was, mitry i korony,
czekajcie swoich rządców trony,
ja w progi grobowe
zniżyć muszę głowę,
bije piąta godzina.

Żegnam was pozostali słudzy,
tak moi, jako też i drudzy,
idę w śmierci ślady,
bez waszej parady,
bije szósta godzina.

Żegnam was przepyszne pokoje,
już w wasze nie wnijde podwoje,
już czas mej żałobie
dał gabinet w grobie,
bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe stroje,
już o was bynajmniej nie stoję,
mól - będzie posłanie,
robak kołdrą stanie,
bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie elementa,
żywioły, powietrzne ptaszęta,
już was nie obaczę,
w dół grobowy skaczę,
bije dziewiąta godzina.

Żegnam was niebieskie planety,
do swej ja dążyć muszę mety,
innym przyświecajcie,
mnie dokonać dajcie,

bije dziesiąta godzina

Żegnam was najmilsze zabawy,
wewnętrzne, powierzchowne sprawy,
już nie wolno będzie,
jeść pić na urzędzie,
bije jedenasta godzina.

Żegnam was, godziny cukrowe,
momenta i dni kanarowe,
już zegar wychodzi,
śmierć duszę wywodzi,
bije dwunasta godzina.

Melodia: Pilimieli, gmina Mickuny, Wileńszczyzna, Litwa. Z
nagrań terenowych Doroty Serwy. Tekst za: Marian Juchniewicz,
Adamowicze, obwód grodzieński, Białoruś.

Zegar bije, pamiętaj na drogę wieczności,
a tak moment ostatni kończysz w szczęśliwości.

Zegar bije godzinę, już życie uchodzi,
miej o, baczność o sobie, bo śmierć w serce godzi.

Zegar bije, ciebie wnet na sąd powołają,
na którym ledwie święci sprawy wygrywają.

Zegar bije, piekło się ogniste otwiera,
ty nie dbasz, chociaż ludzi tysiące zabiera.

Zegar bije, ty grzesząc Jezusa krzyżujesz,
Co ci złego uczynił, że Go tak mordujesz?

Zegar bije, czas płynie jako w rzekach woda,
strzeż się nienagrodzonej, o, człowiecze, szkody.

Zegar bije, ciało się rozkoszą częstuje,
a zawsze ci piekielne gorzkości gotuje.

Zegar bije, czart na cię w sądzie instytucje,
przy zasługach Jezusa zaraz ustępuje.

Zegar bije, ty już znasz prawdy chrześcijańskie,
a przecież życie swoje prowadzisz pogańskie.

Zegar bije, niebiescy żeńcy żąć wychodzą,
kąkol w snopy związawszy w ogień rzucić radzą.

Zegar bije, do brzegu niewód dociągają,
ryby złe precz odrzucają, a dobre schowają.

Zegar bije, stworzenia na cię narzekają,
na miłość twą żałośnie przed Bogiem stękają.

Zegar bije, żołnierzom ognistego koła,
pożarem cię śmierć będzie reprezentowała.

Zegar bije, morskie się burzą nawałności,
zastąpią cię, grzeszniku, z twojej zawziętości.

Zegar bije, ziemia się trzęsie i topnieje,
ludzki naród od strachu wielkiego truchleje.

Zegar bije, ostatnia godzina już tobie

twoja tutaj wychodzi, już zamyśl o sobie.

Zegar bije, wieczności wieczność następuje,
patrz, jaką Bóg zapłatę za grzech gotuje.

Zegar bije, obieraj: albo w niebie gody,
albo w piekle z czartami wiekuiste gody.

Melodia i pierwsze 5 zwrotek: wieś Mikiańce, obwód grodzieński,
parafia Trokiele, rejon werenowski, Białoruś. Z nagrań
terenowych Doroty Serwy. Reszta tekstu za: zeszyt pogrzebowy
Marii Mróz, Brzeziny gm., Trzcianne, podlaskie.

Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła;
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrepuje,
I myśli nasze rozum rozwiązuje,
Uproś nam skrucę, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojém,
Gdy będziem konać, świętém ciałem swojém
Niech nas posili, bez zmazy poczęta,

Panienko Święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy, żeby i ci z tobą byli,
Przy naszej śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Józef panieństwu twému poślubiony,
Ty z jednej a on także z drugiej strony,
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszę oddajemy,
Do ręki twoich, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie
Zaprowadzili Święci Aniołowie;
Nam też dopomóż bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Szczęśliwaś, której panieńskiego ciała,
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała:
Broń nagłej śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Przez boleść twoją którą w on czas miała
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A że przy tobie dano raj łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi,
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Szczęśliwyś łotrze, że z litości swojej,
Jezus z Maryją był przy śmierci twojej,
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądanym.
Jezu kochany.

Melodia: Becejły, powiat suwalski.
Nagranie z wydawnictwa "Rwie się życia przedza".
Tekst: Śpiewnik Pelpliński, str. 422, pieśń 35, nr 448.

Aniele Strózu mój miły Patronie, x2
Gdzie mnie poprowadzisz, po mym życia zgonie?

A ja sam nie wiem i zgadnąć nie mogę, x2
W której godzinie, pójdziesz ze mną w drogę.

Podobnie pójde z czyśćcowym pożarom, x2
Aniołom Stróżom, to jest żal niemały.

Stanęła dusza na niebieskim progu, x2
oddaje ukłon Najwyższemu Bogu.

Oddaj koronę, która zgotowana, x2

Czego się lękasz ma Duszo kochana.

Ty nie lękaj się, ja jestem przy tobie x2
Aniołem Stróżem, opowiem o sobie.

Ja jestem Stróżem, ja jestem strażnikiem, x2
Ja twojej Duszy jestem przewodnikiem.

Aniele Strózu miej politowanie, x2
Żebyś nie byłam dwa razy karanie.

Żyłem na świecie różnym utrapieniu, x2
A teraz gorzę w czyścicowym płomieniu.

*Wariant tekstowy i melodyczny z miejscowości Polnica w
obwodzie grodzieńskim, Białoruś, nagranie z archiwum Doroty
Frasunkiewicz*

Iskiereczka ognia, gałązeczka ziela,
Nikt się nie doczekał mojego wesela

Bo moje wesele na cmentarzu będzie,
Na moim weselu sam Pan Jezus będzie

Proś dziewczyno Boga i świętego Pawła,
Żebyś tego roku we wianku umarła

Chłopcy by cię nieśli, banda by ci grała,
Brat by cię żałował, rodzina płakała

Brat by cię żałował, że ci trumnę sprawił,
Rodzina płakała, że przy tobie stała

Nie płacz mamó, nie płacz, nie żałuj mi nieba,
Bo na tamtym świecie młodych też potrzeba

Będzie ci družbowie, święci aniołowie,
Będą ci przypinać wianeczek na głowie

Będą ci družeczki, święte panieneczki,
Będą ci przyczepiać na głowy wianeczki

A przy tym wianeczku trzy gałązki ziela,
Nikt się nie doczekał mojego wesela

*Marianna Doroszczak, Nowy Sołonec, Rumunia, nagranie z
archiwum Rafała Foremskiego*

Dobranoc sąsiadko, już idziemy spać,
Bo jutro do pracy trzeba rano wstać.

Refren:

Ty ze swą rodziną śpisz ostatnią noc,
Bo Bóg tak zarządził i w tym Jego Moc.

Pożegnasz rodzinę i odejdiesz stąd,
By stanąć przed Bogiem na swój życia sąd.

Niech będzie ta chwila dobra, a nie zła,
Gdy Pan Bóg zapłatę za twe życie da.

Ucichł już ból życia i nie płynie łza,
A za twe cierpienia niech Bóg niebo da.

Gdzie Święci Anieli i gdzie Matka twa;
Niechaj twoja dusza mały kącik ma.

Żegnamy dziś Ciebie, lecz gdy przyjdzie czas,
Do życia wiecznego Bóg powoła nas.

Abyśmy spotkali cię u niebios bram,
Gdzie Chrystus mieszkanie przygotował nam.

Dobranoc sąsiadko, ty już doszłaś tam,
Proś Pana Jezusa, by pomagał nam.

Tekst i melodia za: śpiewacy z Ruszkowa Pierwszego,
wielkopolskie, w składzie: Antoni Śliwka, Szczepan Sochacki,
Zdzisław Śmieglewski, Kazimierz Urbaniak, Józef Kuźnik.

W mogile ciemnej śpisz na wieki,
Więc Cię nam trzeba żegnać łzą, ach żegnać
Bo uleciałeś w kraj daleki
Za tobą bracie dziś modły ślą!

Na krótki czas, na krótki,
Ach żegnaj nam, ach żegnaj,
Bo i nas Bóg powoła, powoła tam!
Na krótki czas, ach, żegnaj nam
Bo i nas Bóg powoła, też tam!

Przed Boski tron ślemy modły za Tobą,

Wieczny pokój niech ci da
A że okryłeś nam serca żałobą,
Świadczy o tym łza, ach ta łza!

Na krótki czas, na krótki,
Ach żegnaj nam, ach żegnaj,
Bo i nas Bóg powoła, powoła tam!
Na krótki czas, ach, żegnaj nam
Bo i nas Bóg powoła, też tam!

Przed Boski tron ślemy modły za Tobą,
Wieczny pokój niech ci da
A że okryłeś nam serca żałobą,
Świadczy o tym łza, ach ta łza!

Na krótki czas, na krótki,
Ach żegnaj nam, ach żegnaj,
Bo i nas Bóg powoła, powoła tam!
Na krótki czas, ach, żegnaj nam
Bo i nas Bóg powoła, też tam!

*Na melodię z Liczkowców (obwód tarnopolski, rejon czortkowski,
Ukraina), z repertuaru zespołu „Złoty kłós” z Rurzycy. Nagranie
źródłowe z badań terenowych Doroty Serwy, realizowanych w
latach dziewięćdziesiątych.*

Matko Najświętsza do serca Twego,
Mieczem boleści wskrós przyszytego,
Wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami:
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

Gdzie my, o Matko, ach gdzie pójdziemy,
I gdzie ratunku szukać będziemy,
Twojego ludu nie gardź prośbami,
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Imię Twe, Maryo, litością słynie,
Tyś nam pociechą w każdej godzinie,
Gdyśmy ściśnieni bólu cierniami,
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Z każdej, o Matko, do Ciebie strony,
Woła w swej nędzy lud uciśniony.
Wspieraj nas Twego Serca łaskami,
Ucieczko grzesznych módl się za nami.

O Matko nasza, Matko miłości,
Niechaj doznamy Twojej litości,
My tacy biedni, kiedyśmy sami.
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Lekarko chorych, w naszej niemocy,
Wołamy z jękiem Twojej pomocy,
Bośmy okryci grzechów ranami.
Ucieczko grzesznych, módl się za nam.

A gdy ostatnia łza z oka spłynie,
O Matko święta, w onej godzinie,
Zamknij nam oczy Twemi rękami,
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

I kiedy ziemskie życie uleci,

Proś, niech nam Jezus w niebie zaświeci,
Byśmy Hosanna tam z Aniołami,
Śpiewali wiecznie: módl się za nami.

*Wariant melodyczny: Marianna Doroszczak, Gertruda Zielonka,
Nowy Sołonec, Rumunia, nagranie z archiwum Rafała
Foremskiego*

*Tekst: Jan Kazimierz Siedlecki, „Śpiewniczek zawierający pieśni
kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej”, Księża
Misjonarze na Kleparzu, Drukarnia Związkowa, Kraków, 1908*

Racz wiekuiste dać odpoczywanie
Duszą umarłych, najłaskawszy Panie!
A światłość wieczna niechaj im przyświeca,
Niech oglądają Twe najświętsze lica.

Uwolnij, Panie, wiernych zmarłych dusze,
W Twym miłosierdziu daruj im katusze;
Niech im Twa łaska, miłosierny Boże,
Ujść Twego gniewu w sądu dzień pomoże.

Słodki Baranku, Zbawicielu, Panie!
Racz im udzielić w niebie pomieszkanie
I w wiekuistej pozwól im światłości
Oglądać Ciebie w wiecznej szczęśliwości.

*Marianna Doroszczak, Nowy Sołonec, Rumunia, nagranie z
archiwum Rafała Foremskiego*

Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi.
Zrób im miejsce zrób, zrób im Matko zrób, malusieńki kącik u
Jezusa stóp x2

Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy.
Zrób im miejsce zrób, zrób im Matko zrób, malusieńki kącik u
Jezusa stóp x2

Do kogóż wzdychać mamy nędzne dziatki?
Tylko do Ciebie, ukochanej Matki,
Zrób im miejsce zrób, zrób im Matko zrób, malusieńki kącik u
Jezusa stóp x2

U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.
Zrób im miejsce zrób, zrób im Matko zrób, malusieńki kącik u
Jezusa stóp x2

*Anna Rewaj, Bronisława Moldovan, Agnieszka Alexandrovici,
Plesza, Rumunia, nagranie z archiwum Rafała Foremskiego*

Można to wydłużyć, standardowe dalsze zwrotki:

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości,

Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Ty masz za sobą najmilszego Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna,

Gdy Mu przypomnisz jakoś Go karmiła,
Łatwo Go skłonisz, o Matko przemiła.

Dla Twego Syna wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini,

Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć można pod Twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj Matko ukochana,
Zagniewanego, gdy zobaczysz Pana,

Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Swego stała.

Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy, gniewu, jak i chłosty,
Pokaż nam Matko, tor do nieba prosty.

Niechaj to serce kochamy na wieki,
Z którego dotąd żyjemy opieki

Wchodzi dusza w świat wieczności, do kraju ojczystego;
Zbliża się kres podróży ziemskiej do Boga, stwórcy mego. x2

Tak szybko upłynęło życie, jak skrzydłem ptak poruszył;
Już dom opuścić przyszła pora, o ukochana duszo. x2

I pozostawić trzeba wszystko, co drogie, najcenniejsze,
Do Boga iść, do gwiazd krainy w królestwie Matki Boskiej. x2

Skończyły się biedy na tej ziemi, boleściom kres i mękom;
Dla duszy śmierć przyniesie życie, pod opatrności ręką. x2

Śmierć do wieczności duszę wiedzie, do Boga ją prowadzi,
W promieniach jaśniejących słońca tam szczęście ona znajdzie.
x2

Żegnajcie już, najbliżsi moi, rodzina moja droga,
Może w wieczności się spotkamy w niebie na boskim progu. x2

O Boże, bądź mi litościwy w godzinę sądu mego,
Maryja, bądźże mi łaskawa, wstaw się za sługę swego. x2

O Jezu, nasz odkupicielu, o Boże miłosierny,
Do twoich bram przychodzi dusza, daj pokój duszy wiernej. x2

Nagranie z archiwum Doroty Serwy

Kiedy Panna Maryja ten świat opuścić miała
Całą Jerozolimę z wielkim żalem żegnała

Naprzód górę Golgotę gdzie był jej syn kochany
Umęczony ubity potem ukrzyżowany

W dzień zaśnięcia swojego wszystko opowiedziała
Miejsce męki Jezusa nabożnie całowała

Stojąc na onej górze całe miasto żegnała
I swój domek rodzinny z którego odejść miała

Żegnała i Nazaret w którym się urodziła
I miasteczko Betlejem gdzie synaczka powiła

I całą Palestynę gdzie przez życie bywała
Potem zeszła z tej góry do domu pospieszała

Weszła w komnatę swoją upadła na kolana
I serdeczną modlitwę zanosila do Pana

Do Jezusa miłego modliła się ze łzami
Aż z rozkazu Bożego stanął przed jej oczami

Anioł Boży Gabryjel w ręku z białą liliją
I miłymi oczami cieszył Pannę Maryję

Mówiąc córko Syjonu nadszedł czas zejścia twego
Usiądziesz po prawicy Jezusa syna twego

Stolica wiecznej chwały dla ciebie zgotowana
I korona perłami niebieskimi ubrana

Cała Trójca Najświętsza będzie Cię koronować
Już nam Panno bez końca będziesz w niebie królować

Wtenczas apostołowie z wielu stron świata tego

Przybyli z wolą Boga na pogrzeb Matki Jego

Wtenczas Panna Maryja wdzięczne hymny śpiewała
A twarz jej przenajświętsza mienić się poczyniała

Wtenczas apostołowie w wielkim smutku zostali Kiedy Pannę
Najświętszą już na ziemi żegnali

Wyszła dusza Najświętsza z ciała przenajświętszego
I bezwładne zostało w rękach Piotra świętego

Zaraz Jezus do serca swojego najświętszego
Przyjął najświętszą duszę Maryi Matki Jego

Pożegnawszy Maryję na dół oczy spuścili
Wtem prześliczną liliję w trumience zobaczyli

Wziąwszy wtedy liliję w grobie ją pochowali
Gdzie Maryja być miała a Bogu dziękowali

Marianna Kowalska, Przysławowice Małe, Radomskie, z płyty: Jest
drabina do nieba 3 – Rok nabożny, In crudo
Tekst za: Pieśni Maryjne z Przysuskiego,
2021 – katolicy net

Za górami, za lasami
malowany dwór, malowany dwór.

Szła sierota **horkim** krokiem,
na swej mamy grób, na swej mamy grób.

Przyszła na grób swojej mamy,

opłakuje swoje rany,
weź mnie mamciu, weź, weź mnie mamciu, weź.

Powstań mamciu z grobu tego,
opowiem ci coś nowego,
drugą mamę mam, drugą mamę mam.

Druga mama dziatki bije,
tylko z ojcem dobrze żyje,
weź mnie mam, weź, weź mnie mam, weź.

Co ty będziesz tutaj jadła,
co ty będziesz tutaj piła,
idź do domu, idź, idź do domu, idź.

Będę tutaj trawkę jadła,
będę tutaj rosę piła,
weź mnie mamciu, weź, weź mnie mamciu, weź.

Zaszło słońko poza chmurę,
dziewczę oczka wzniosło w górę,
i do domu szło, i do domu szło.

Przyszła do dom, we drzwi puka,
a macocha w plecy bucha,
gdzieś bachorzy był, gdzieś bachorze był?

Byłam na grób swojej mamy,
wypłakałam swoje rany,
tatu ratuj mnie, tatu ratuj mnie.

Ty macocho nie bij dzieci,

bo twa dusza w piekło leci,
precz mi z domu, precz, precz mi z domu, precz.

*Melodia od przesiedleńców z Boryczówki, obwód tarnopolski,
Ukraina, naganie z archiwum Doroty Serwy*

Każda żyjąca dusza niech się miłością wzrusza,
Uwielbiając, wychwalając Serce Jezusa. x2

Bo niebo, ani ziemia nic tak słodkiego nie ma.
Jako Serce Jezusowe, pełne zbawienia. x2

Dla nas otwarte stoi. Niech się grzesznik nie boi.
Niech żałuje, pokutuje. To rany zgoi. x2

W tym Najświętszym Sakramencie to Serce uwielbiajcie,
Za te dary, serc ofiary chętnie oddajcie. x2

Niech Jezusa mieszkanie w sercach naszych zostanie:
Niechaj dusza ma Jezusa za posilanie. x2

Posilaj, Jezu drogi! Rzucam się pod Twe nogi.
Serce skruszę, daję duszę, grzesznik ubogi. x2

Gdy się zbliży konanie, a serce me ustanie,
Z Twej opieki mnie na wieki nie wypuść, Panie. x2

*Wariant tekstowy i melodyczny z miejscowości Polnica w
obwodzie grodzieńskim, Białoruś, nagranie z archiwum Doroty
Frasunkiewicz*

